

I Liga

Kolejarz - Gwardia Wisła 2:1 (1:0)
Cracovia - Warta Poznań 1:1 (0:1)
Polonia W. - Polonia B. 3:0 (2:0)
Buch - Lechia Gdańsk 2:0 (0:0)
Szombierki - AKS 0:0
ŁKS Włókniarz - Legia W. 0:0

SPORT i WZGLĄDY

ROK III NR 63 (194) PONIEDZIAŁEK 8 SIERPNIA 1949 CENA 15ZŁ

II Liga

Zwycięstwa drużyn:
Radlina, Świdnicy, Prze-
myśla, Lipin, Krakowa,
— remis Tarnovii, Rado-
miaka i Bzury

Ruch wraca do formy — Cieślik na boisku — Sukcesy drużyn poznańskich

Porażka Gwardii Wisły z Kolejjarzem

Po wakacyjnej przerwie ligowcy rozpoczęli w niedzielę drugą rundę swych mistrzostw. Od razu doszło do sensacji. Leader tabeli, Gwardia Wisła, oddał gładko dwa punkty Kolejce z Poznania, a drugi zespół poznański, Warta, zremisował z dotychczasowym wiceliderem Cracovią. Poza tym rozgrywki przyniosły jeszcze dwa remisy: bezbramkowy Górnik z Szombierkami z AKS i w Łodzi Legii z Włókniarzem. Pozostałe mecze wygrali: Ruch z Lechią u siebie i Polonia stołeczna również u siebie z Polonią bytomską. Ruch zmontował swój zespół do drugiej rundy bardzo starannie; wystąpił z nowymi siłami, Cieślikiem, Morysem, Wroblem, którzy brakowało mu w ostatnich meczach pierwszej części walk o mistrzostwo.

Wszystkie mecze razem jeszcze raz noderżyły słabą formę strzelców naszych napastników. W sześciu meczach łącznie zaledwie 10 bramek, to bardziej zasługa impotencji strzałowej napastników, niż dużych walorów obrońców. Przeciętą na jeden mecz daje niewiele ponad półtorej bramki.

O ile drużyny na razie, nie dopisały z formą, to dopisała publiczność. Według doniesień naszych korespondentów łącznie, oglądało niedzielne spotkanie I Ligi około 73 tysięcy widzów. Najwięcej było w Poznaniu — około 20 tysięcy.

W tabeli większe przesunięcia nie nastąpiły. Kolejjarz wyszedł już po raz trzeci w tym roku na drugie miejsce przed Cracovią.

Środek tabeli nie doznał żadnych zmian.

Natomiast w jej dolowej części Ruch z dziesiątego miejsca prze-

sunął się o jedną pozycję do góry, Legia z jedenastego na dziesiąte, zaś miejsce Legii zajęła Lechia.

W tej chwili stan rozgrywek przedstawia następująco:

Gwardia Wisła	12	(1)	19	35:11
Kolejarz Poznań	12	(3)	17	39:22
Ogniwo Cracovia	12	(2)	17	28:19
Polonia Warszawa	12	(4)	15	24:17
Górnik Szombierki	12	(5)	12	20:20
ŁKS Włókniarz	12	(6)	12	25:28
AKS Chorzów	12	(7)	12	22:28
Warta Poznań	12	(8)	11	17:15
Ruch Chorzów	12	(10)	9	24:33
Legia Warszawa	12	(11)	8	17:28
Lechia Gdańsk	12	(9)	8	20:36
Polonia Bytom	12	(12)	4	15:29

Mistrzostwa

Związku Radzieckiego

MOSKWA. — W ostatnich spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego doszło do kilku niespodzianek a mianowicie porażek czołowych drużyn moskiewskich: Dynama i CDKA. Wyniki: Szachter Stalino — Torpedo Moskwa 0:3, Lokomotywa Charków — Dynamo Moskwa 2:1, Zenit Leningrad — Dynamo Leningrad 3:2, Dynamo Kijów — Skrybia Sowiecków 1:1, Dynamo Tyflis — Spartak Moskwa 2:3, Torpedo Stalingrad — CDKA 3:1, Naftnik Baku — Lokomotywa Moskwa 2:0, Daugawa Ryga — WWS 1:0, Dynamo Jerewan — Dynamo Mińsk 0:2. Stan rozgrywek.

Dynamo Moskwa	21	34	53:12
Zenit Leningrad	22	32	35:22
CDKA	21	31	54:22
Spartak Moskwa	22	30	55:24
Dynamo Kijów	22	30	35:22
Torpedo Moskwa	22	27	40:25
Dynamo Leningrad	22	24	37:32
Dynamo Tyflis	22	22	32:28
Lokomotywa Charków	22	22	29:26
WWS	22	21	29:29
Lokomotywa Moskwa	22	20	29:37
Skrybia Sowiecków	22	19	21:36
Naftnik Baku	22	17	16:26
Dynamo Mińsk	22	16	25:44
Torpedo Stalingrad	22	16	15:29
Daugawa Ryga	22	12	14:40
Szachter Stalino	22	11	12:14
Dynamo Jerewan	22	10	18:30

Za dwa tygodnie start do „Tour de Pologne“



Za dwa tygodnie odbędzie się start do wyścigu kolarskiego Dokoła Polski. Najlepsi nasi kolarze przygotowują się do tych ciężkich zawodów na specjalnym obozie, który odbywa się w Szczecinie. Na zdjęciu widzimy, jak kpt. Wisznicki odczytuje odpoczynującym po treningu zawodnikom ważne zarządzenie kierownictwa. Reportaż z obozu przynosimy na str. 3. Fot. Tadeusz Bajkowski

Gabrych długodystansowym mistrzem kolarskim na torze

Na torze w Łęgnowie

Wioślarskie mistrzostwa Polski

Wrocławiaczy wiążą szlak Odra — Wisła

BYDGOSZCZ. (tel.) Na torze regatowym w Łęgnowie odbyły się XXV regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Startowało 90 osad, z 18 klubów z całej Polski.

W pierwszym dniu w wyścigu dwójek bez sternika zwyciężyli Światłowski i Rawnicki (BTW Bydgoszcz) w o. 6:53 min. W dwójkach podwójnych tytuł mistrzowski zdobyli Verey i Csaba (AZS Kraków) 6:14.

W pozostałych biegach zwyciężyli: czwórki półwysigowe młodzieży do lat 18 — BTW Związkowiec (Bydgoszcz) 3:42,2; jedynki młodzieży — T. Kocerka (AZS Szczecin); czwórki półwysigowe nowicjuszy — KW Bar-Legia Kallisz 6:24,8; dwójki podwójne kobiet — AZS Kraków 4:25,1; czwórki półwysigowe kobiet (nowicjuszek) — ZKS Ognio (Warszawa) 4:21,1; czwórki półwysigowe bez ograniczeń — BTW (Bydgoszcz) 6:51; ósemki nowicjuszy — Kolejjarz (Bydgoszcz) 5:43,5.

W drugim dniu regaty zainaugurowane zostały uroczystym otwarciem, którego dokonał prezes PZTW dr Tilgner.

W przerwie powitano dwie osady AZS Wrocław, które po raz pierwszy po wojnie przybyły do Bydgoszczy szlakiem Odry.

W poszczególnych biegach o mistrzostwo Polski uzyskano następujące wyniki:

JEDYNKI: Verey AZS Kraków 7:21, 2) Csaba. CZWÓRKI: AZS Wrocław (Szwarczer Z, Szwarczer E., Jagodziński, Żarnowiecki, Kisielewski) 6:21,1. DWÓJKI: 1) ZSK Kolejjarz Bydgoszcz (Czarkowski, Myga)

7,35, 2) TW Polonia Poznań 7,44,4. CZWÓRKA BEZ STERNIKA: 1) Budowlani Płock (Kawiecki, Pawlak D., Pawlak W., Godlewski) 6,18,2; 2) Kolejkarz Bydgoszcz 6,27; 3) AZS Wrocław 6,41,3. ÓSEMKI: 1) Osada kombinowana BTW Związkowiec Bydgoszcz i AZS Szczecin 5,37,2; 2) KTW Kolejkarz 5,48,2. JEDYNKI PAŃ: 1) Węrowski (AZS Wrocław) 5,08,2; 2) Łowczykowski (AZS Kraków) 5,09,0. Zeszłoroczna mistrzyni polski, Stawska uzyskała czas 5,03,0, została jednak zdyskwalifikowana za zmianę toru. CZWÓRKA PAŃ: 1) KW Gopło Kruzwica (Czerniakówna, Kilińska, Zielińska, Robotnikowska, Werotowska) 4,33,0; 2) BTW Związkowiec Bydgoszcz.

WARSZAWA. Na zaproszenie Czechosłowackiego Związku Żeglarskiego ekipa żeglarzy polskich weźmie udział w regatach na jeziorze Kluczyński pod Brnem. Regaty odbędą się w klasie jol olimpijskich w dniach 20 — 23 bm.

ZSRR w Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej

SZTOKHOLM. Na zjeździe Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej w Sztokholmie, odbyłym z okazji Ligiady, na członka FIG przyjęto Związek Radziecki i Bułgarię. Przedstawiciele obu państw obecni byli przy tym w Sztokholmie. Wnioski o przyjęcie do FIG, Korei i Japonii oddano do przyszłego kongresu.

Z okazji Ligiady odbył się też w Sztokholmie zjazd lekarzy, zajmujących się zagadnieniami wychowania fizycznego i sportu. Z referatów wygłoszonych przez przedstawicieli krajów Demokracji Ludowej największe zainteresowanie wzbudziły tezy przedstawione przez lekarzy Czechosłowacji.

Wystawa sportowa w Sztokholmie związana z Ligiadą zakończyła się deficytem w wysokości miliona koron szwedzkich.

Pomagamy przy żniwach



Pomagamy przy żniwach! — To hasło bieżące sportowców polskich. W ub. tygodniu idąc za przykładem działaczy i czynnych zawodników, pomagających przy pracy w polu, wyjechała z Katowic do Michałkowic Dworu ekipa „żniwiarzy”, złożona z pracowników miejscowych redakcji sportowych, Wojewódzkiego Urzędu KF oraz Inspektoratu Pracy. Najlepsze wyniki osiągnął znany narciarz Haratyk, który zresztą musiał i w tej dziedzinie pełnić funkcję instruktora. Nieźle spisali się: florecistka Stanoszówna i narciarz mgr Kozdrun. Funkcję speakera pełnił mgr Bośniacki, zwiększając swoją elokwencję tempo pracy. Zarządca majątku zdziwiony był rezultatami pracy sportowych żniwiarzy i stwierdził, iż była to najlepsza z ekip, które dla pomocy przy żniwach odwiedziły Michałkowickie pola.



Fot. Dziurzycki

53.41 m rzuciła oszczepem Smirnickaja ustanawiając rekord świata

MOSKWA. Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Moskwy, odbywających się na stadionie „Dynamo”, lekkoatletyka leningradzka

Smirnickaja ustanowiła nowy rekord świata w rzucie oszczepem 53,41 m. Wynik ten przewyższa o 5,20 m oficjalny rekord światowy Austriaczki Baumy oraz o 3,09 m rekord radziecki, należący do Majuczaj.

Smirnickaja już po raz drugi w ciągu 10 dni uzyskała w rzucie oszczepem wynik lepszy od rekordu światowego. Podczas zawodów lekkoatletycznych z Czechosłowacją osiągnęła ona odległość 49,59 m.

Włochy-Czechosłowacja 52:42 w lekkiej atletyce kobiet

GOTTWALDÓW (tel.). Mecz międzypaństwowy kobiet Czechosłowacja — Włochy zakończył się zwycięstwem Włosek 52:42. Czechosłowacki ustanowiły 3 nowe rekordy krajowe: w dysku, sztafecie 4x100 m. i na 800 m.

100 m.: Sienierova (C) 12,3; 2) Togliasseri (W) 12,4; Kucierova (C) 13,3. 200 m.: 1) Benro (W) 25,8; 2) Togliasseri (W) 26,3. 800 m.: 1) Matesova (C) 2,20,5; 2) Terrak (W) 2,21,1. 800 m. podłki: 1) Sienierova (C) 12,3; 2) Franko (W) 12,3. Kula: 1) Picinini (W) 13,17; 2) Komarkova (C) 13,06. Oszczep: Zolopkova (C) 41,70; 2) Turcaci (W) 36,95. Dysk: 1) Cordiale (W) 42,86; 2) Jungrowa (C) 40,74 rek. Wzwyż: 1) Modrakova (C) 1,50; 2) Jimein (W) 1,50. W dal: 1) Pirrucci (W) 5,86; 2) Zenatik (W) 5,26. 4x100 m.: 1) Włochy 49,0; 2) Czechosłowacja 49,6 rek.

Dalsze wyniki zagranicznych lekkoatletów na str. 3 i 5.

Stal Sosnowiec po zwycięstwie nad Ogniem we finale o wejście do II Ligi

SOSNOWIEC. — Zwycięstwem tym drużyna Stali zdobyła tytuł mistrza grupy, kwalifikując się tym samym do rozgrywek finałowych o wejście do II Ligi.

Gospodarze wystąpili bez Krajewskiego, którego zastąpił młody Opaszowski wrocławianin zaś bez Siecha z rezerwowym bramkarzem Landretem.

Goście zagraли bardzo ambitnie i nie wiadomo, jak przedstawiałaby się sytuacja w tabeli, gdyby Landret brocił w poprzednich spotkaniach. Motorem całej drużyny jak zwykle był Lasecki oraz obrońcy Kama i Mucha. U zwycięzców najlepszą częścią drużyny była pomoc, w której ryłował Tomecki w obronie dobrze wypadł Musiał. zaś w linii napadu najlepiej zagrał 17-letni Opaszowski.

Bramki dla Stali uzyskali: Powala, Majewski z wolnego i Grządziel, dla Ognia Lasecki i Borek.

Sędziował ob. Drabikowski. Widzów 12.000 osób.

Po uwzględnieniu powyższego wyniku tabela grupy przedstawia się następująco:

Stal Sosnowiec	5	8	9:4
Górnik Janów	6	6	11:8
Stal Bobrek	5	5	4:7
Ogniwo Wrocław	6	3	10:15

Do rozegrania pozostał jeszcze jeden mecz pomiędzy „Stalą” z Sosnowca i Bobrka w Bobrku, który nie będzie miał jednak żadnego wpływu na udział Sosnowca w finale. W razie zwycięstwa Bobrku, wysunie się on na drugie miejsce.

DRUGA ROUNDA WALK LIGOWYCH

Sensacja w Poznaniu

Porażka lidera z Kolejarem

GWARDA WISŁA: Jurowicz, Dudek, Flanek, Legutko, Szczek, Wapiennik, Cisowski, Gracz Kohut, Rupa, Mamon.

KOLEJARZ: Tomiak, Sobkow, Wojciechowski I, Stoma, Tarka, Matuszak, Kottuniak, Anioła, Czapek, Białas, Wojciechowski II.

POZNAN (tel.) Start Kolejarki z drugiej kolejki ligowych przyniósł mu zwycięstwo nad liderem 2:1. Zwycięstwo to mogło być wyższe jednak wspaniała gra Jurowicza w bramce, unie możliwiła miejscowym zdobyte dalszych punktów.

Gwardia Wisła zaprezentowała się na ogół dobrze jednak miała słabe punkty, a przede wszystkim w napadzie w Koluście i Rupi. Dobrze wypadli bramkarz, Jurowicz i Legutko w pomocy i Gracz w ataku.

W drużynie zwycięzców b. dobrze zagrał Czapek, dalej napastnicy Białas i Wojciechowski. W pomocy dobrze zagrał Tarka i Matuszak. Z obrońców Wojciechowski I był najbardziej zdecydowany wkraczał energicznie i likwidował ataki. Sobkow słabszy. Tomiak w bramce mało zatrudniony, jednak kilkakrotnie bronił skutecznie.

Pierwsze minuty należały do Kolejarki, którego gracz okazują pewne zdenerwowanie, ale szybko opadają i zagrają bramce Jurowicza. W 5 min. za faul na Anioła rzut wolny wykonuje Stoma, piłka idzie obok bramki. Następują obustronne ataki, gospodarze jednak częściej bawią na stronie krakowian. W 12 min. goście inicjują atak: strzela Cisowski, Tomiak b. nie przystoi. W chwili później Jurowicz wybił strzał Czapeka na róg. W 27 min. Kottuniak z bliskiej odległości strzela w ręce bramkarza. Kolejarka atakuje zawiście. Jurowicz jest murem nie do przebycia. W 40 min. wypad Wisły. Groźna sytuacja pod bramką gospodarzy kończy szczęśliwym wybiegiem Tomiak, w 4 minuty później Czapek uzyskuje pierwszą bramkę.

Po zmianie stron Kolejarka jest w dalszym ciągu stroną atakującą. W 8 min. Kottuniak zostaje faulowany.

Sportowa Temida

Wyprawa naszych piłkarzy na Węgry znalazła jeszcze jeden odcinek. Jest nim — jak podaje prasa — Decyzja PZPN, na mocy której juniorzy: Kozłowski, Poświat i Kaszuba ukarani zostali dyskwalifikacją i nagani, całej zaś drużynie juniorów wyrażono słowa niezadowolnienia. Powodem kar było niewłaściwe zachowanie się młodzieży, reprezentujących nasze barwy państwowe.

Tyle dowiedzieliśmy się z prasy, która wiadomość tę zaopatrzyła w tytuł: „Niesforni juniorzy ukarani”. O tym, jakiego rodzaju są przewinienia juniorów, nie informuje nas nikt. A szkoda. Przyznaliśmy do tego, że w każdym sędzie (a PZPN sądzi i zasądził przecież młodych piłkarzy) mówi się bez ogródek o wyroczniach oskarżonego. Tymczasem naczelna magistratura naszego państwa nie pokupiała się zupełnie z udzieleniem szerszych wyjaśnień o bądź co bądź niemilej i tajemniczej sprawie, przyczyną tajemniczość tę podsycały jeszcze świadkowie niesportowych wyczynów jedenastki juniorów.

Samą okoliczność „niesforną” — ze względu na jego dużą rozpiętość — nie wyjaśnia nam niczego. Niesforność bowiem jest pojęciem, którego nie należy używać do oceny człowieka, a jedynie do oceny jego zachowania. Nie należy więc używać tego słowa do oceny człowieka, a jedynie do oceny jego zachowania. Nie należy więc używać tego słowa do oceny człowieka, a jedynie do oceny jego zachowania.

Być może, że PZPN, nie ujawniając wszystkich szczegółów węgierskiej awantury, określił to stanowisko, jako uniknięcie demoralizacji innych piłkarzy przez niepodawanie wiadomości o przestępstwach ich kolegów. Nad tym można by podzielić. Nie wiadomo bowiem, co jest gorsze w skutkach: powiedzenie prawdy, która w tym wypadku byłaby ostrzeżeniem i odstraszeniem przykładem dla innych, czy też jej przykrywanie i otwieranie żur dla niepotrzebnych domysłów i plotek. Jeśli PZPN miał kochać — i to słusznie kochać — to powinien umieć dokładnie wyjaśnić, co za karę. Ostentacyjnie, pilkarsko jest sprawą nas wszystkich, a nie tylko grupki osób z zarządu PZPN.

ny a rzut wolny strzela Białas, jednak bez wyniku. Wojciechowski I wykonuje jeszcze dwukrotnie rzuty wolne, ale oba razy niecelnie. Do 21 minuty, kiedy pada druga bramka ze strzału Anioły. Kolejarka mała wciąż dużą przewagę.

Po utracie dwóch bramek Wisła przechodzi do ataku i często zagraża. Gracze poznajęcy wypompani tempem pierwszej części opadają z sił. W 32 min. Cisowski uzyskuje dla gości pierwszą i ostatnią bramkę dla swych barw. Wszelkie dalsze ich wysiłki spełniają na nie.

Ruch mógł zdobyć 8 bramek

LECHIA: Pokorski, Kusz, Lenc, Nieruch, Kamela, Kokot I, Kokot II, Rogocz, Gronowski, Skowronski i Kupcewicz.

RUCH: Wyrobek, Morys, Cebula, Szczyk, Bartyla, Jacek, Skorupa, Przechera, Alszar, Cieślak i Kulbicki.

BRAMKI dla Ruchu zdobył Cieślak. Publiczności 8000. Sędziował dobrze Mochyła z Krakowa.

CHORZÓW. Gospodarze wystąpili do zawodów z nowymi nabytkami: Jackiem z Kolejarki Katowice na pomocy oraz Skorupą ze Strumienia i Bielską na prawym skrzydle; goście — z pozyskaniem ze Świdnicy Kusem na obrońce. Zmiany, przeprowadzone w Ruchu, wyszły drużynie na korzyść, zwłaszcza, o ile chodzi o formację defensywną. Wyrobek mało zatrudniony, nie popełnił błędów. Obrona Morys — Cebula była trudną zapora dla przeciwnika. Pomoc zagrała bardzo dobrze, przy czym, obok świetnie grającego Szczyka, na prawdziwą rezerwację zapowiada się Jacek. Atak Ruchu łatwo zdobywał teren, jednak zawodził strzałowo. Specjalny pech prześladował Cieślaka, który nie wykorzystał 6 murawianych pozycji.

Goście zagraли poniżej swoich możliwości, zwłaszcza atak, w którym zawiedli zupełnie skrzydła: Kokot II i Kupcewicz. Pomoc ostro wkraczała w akcje, jednak trzymała się zbyt defensywnie. Brylowali w niej Kamela i Nieruch. Obrona: Kusz — Lenc zagrała bez zarzutu. Bramkarz Pokorski miał kilka dobrych momentów, bramki puszczane przez niego, były nie do obrony.

Przez cały czas zawodów zdecydowanie przewagę miał Ruch. Gra początkowo nerwowa. Sytuację szybko opanowali gospodarze, inicjując cały szereg pięknych akcji na bramkę Pokorskiego. Cieślak zagrał w tym okresie doskonale, jednak trzykrotnie będąc sam na sam z bramkarzem, nie wykorzystał stu procentowych okazji uzyskania bramek. Po przerwie Ruch przeszedł do generalnej ofensywy, gószcząc ustawicznie pod bramką gości, jednak obrona i pomoc Lechii likwidowały ataki.

Słaby start w Szombierkach

Górniki Szombierki — AKS Chorzów 0:0

BYTOM. Do powyższego spotkania wystąpiły obie drużyny w pełnych składach. Mimo, iż gra toczyła się o dużą stawkę, gdyż chodziło o obecne pierwszeństwo na Śląsku, przebieg meczu nie mógł zachwycać. Przyczyną była nie tylko przedwczesna nerwowość obu zespołów. Wynik jest raczej zaskakujący. Drużyny nie pokazały nie specjalnego, z wyjątkiem może linii defensywnych.

W drużynie AKS wyróżnił się Janduda, który w zupełności zaszczytował Krakówkę.

W okresie pierwszych 20 minut poziom był bardzo słaby. Dopiero w następnym okresie po ostrym strzale obrońców przez Janika, gra ożywiła się nieco. W 28 min. ostry strzał Czajkiewicza wyładował na słupku. Bramkarz przeciwniej drużyny przystąpił do „pracy” dopiero w 33 min. broniąc jeden ze słabszych strzałów Spodzieja.

Po przerwie było cośkolwiek lepiej. W pierwszej minucie goście uzyskali rzut karny za faul na Krasowca. Zwykle dobrze dysponowany środkowy pomocnik górników Podszwa, tym razem wysoko przenośli ponad poprzeczkę, co potęgowało nerwową grę miejscowych. W dalszych 15 minutach AKS jest wprawdzie przy piłce, ma przewagę, jednak wszystkie jego zagrania napastników kończą się na dobrze dysponowanym bramkarzu Jungu. Podobnie przedstawia się sytuacja po drugiej stronie boiska, gdzie Janik kilkakrotnie ryzykownymi wypadami ulewstawa nie jedną dobrą akcją gospodarzy.

W sumie mecz stał na bardzo niskim poziomie. U Górnika, który zagrał najsłabszy mecz sezonu, na wysokości zadania stał jedynie prawy obrońca Czernik. W szczególności zawodził Krasowca, dalej Fuchs i Renk. Również i drużyna AKS nie pokazała nie specjalnego. Reprezentacyjny kierownik napadu Spodzieja był wolny, podobnie jak i jego partnerzy. Na wyróżnienie zasługuje Janduda, do-

czym. Wynik utrzymuje się do końca gry.

Sędziował przeciętnie p. Naporski z Łodzi. Widzów około 20.000. Stosunek rógów 6:2 dla gospodarzy, ilość strzałów na bramkę 28:10 też na korzyść gospodarzy.

Przed meczem zarząd Kolejarki wręczył zasłużonym graczom Tarcę. Białasowi i Tomiakowi za długoletnią grę w pierwszej drużynie państwowej. Trzej olimpijczycy w koszykowie Kasprzak, Patrzykont i Grzechowiak otrzymali piękne sygnety.

dawały wszelkie groźne sytuacje pod bramkowe. Po kilku nieudanych strzałach napastników Ruchu, Cieślak w 63 minucie przebieł się na lewej stronie boiska i odległości 7 metrów z nieprawdopodobną wprost kąta zdobył prowadzenie dla Ruchu. Goście inicjują kilka lotnych wypadów, zlikwidowanych przez tylną formację Ruchu. W 70 minucie Cieślak w zamieszaniu podbramkowym uzyskał drugą bramkę, ustalając wynik dnia.

E. KUREK

Nie pomógł obóz kondycyjny

Polonia W. — Polonia B. 3:0 (2:0)

WARSZAWA (tel.). Pierwszy po przerwie letniej mecz piłkarski o mistrzostwo I Ligi zgromadził na stadionie W. P. w Warszawie około 10 tysięcy widzów. Jeżeli publiczność szła na mecz z nadzieją, że może przez miesiąc urlopu piłkarze zrobili postępy, to nadzieja ta rozwiała się już po kilku minutach gry. Co prawda, w drugiej połowie gra stała się bardziej ciekawa, jednakże nie wniosła się na jakiś nadzwyczajny poziom.

Polonia warszawska przez trzy tygodnie przebywała na obozie wycieczkowo-szkoleniowym w Czerwinku. Gdybyśmy chcieli sądzić o postępie, jakie zrobiła drużyna w tym czasie, to postawilibyśmy jej trzy z plusem. Najważniejszą bodaj rzeczą, jaką zaobserwowaliśmy, to była chęć gry zespołowej. Co prawda, pod bramką zbyt wiele podania komplikowały grę i prowadziły do straty piłki, jednakże w polu wyglądało to całkiem dobrze. Gdyby napastnicy pod bramką mniej podawali, a szybciej decydowali się na strzał, wynik byłby dużo wyższy. Kolejarka wystąpiła bez kontuzjowanego Wołosza i Szularza. W ataku najlepszą formę wykazał Świczar. Niezłe zagrał również młody Szczepański. Debiutant Popiołek (reprezentacyjny gracz polski w koszykówce) grał zbyt delikatnie i za wolno. Defensywa, jak zwykle, na poziomie.

W. KORYCKI.

ŁKS-Legia 0:0

ŁÓDŹ (tel.). Publiczność opuszczająca stadion ŁKS była rozczarowana gdyż spotkanie ligowe rozegrane w Łodzi między ŁKS Włókniarz a Legią z Warszawy stało na wyjątkowo niskim poziomie. Na początku meczu Legia narzuciła tempo, zdobywając przewagę w polu. Niestety przewagi tej do ostatniej minuty meczu nie potrafiła wykorzystać. Nie pomógł jej graczom obóz kondycyjno-wypoczynkowy w Kudowie.

ŁKS grał nie tylko słabo, ale i bez szczęścia. Legia ostro i nie zważając na fair play, w tym Seferasie i Oprych. Oprych w drugiej połowie meczu przypomniał sobie, że ma nie tylko nogi, ale i ręce, którymi chwycił za dżajającego do bramki Łęca, wstrzymując go ten sposób akcją. Sędzia raz po raz odgrywał wolne.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach. W ŁKS zabrakło jedynie dyskwalifikowanego Janeczka, który rego nieobecność odczuwało się dotkliwie zwłaszcza, gdy dochodziło do decydujących przewag podbramkowych.

Najlepszym na boisku okazał się bramkarz Legii Skromny, który wyłapywał wszystkie strzały dołżan, wykazując dużo inicjatywy. W drużynie ŁKS znaczną poprawę formy wykazał Włodarczyk w obronie, w pomocy brylował Sołtyszewski.

Wynik remisowy 0:0 krzywdził może nieco drużynę łódzką. Nawiasem należy przypomnieć, że pierwsze spotkanie rozegrane w Warszawie zakończyło się porażką Legii w stosunku 1:5.

Sędziował p. Jesionka z Krakowa. Publiczności 15.000.

Lista najlepszych strzelców

Lista najlepszych strzelców w Lidze Państwowej po niedzielnym grach przedstawia się następująco: Anioła (Kolejarz Poznań) 15 bramek, Łęca (ŁKS) 11 bramek, Kohut i Gracz (Gw. Wisła) oraz Krasowca (Górniki Bytom) po 10 bramek, Cieślak (Ruch) 9 bramek, Spodzieja (AKS) i Białas (Kolejarz Poznań) po 8 bramek, Schmidt (Polonia Bytom), Baran (ŁKS), Różankowski II (Cracovia) i Ochmański (Polonia W-wa) po 7 bramek.

W ostatnich minutach była okazja do wygrania meczu przez Cracovię, jednak Krystkowiak bronił doskonale. Bramka dla Warty padła w 10 minucie po wypadzie i odbiciu się pierwszego strzału Smółskiego od słupka. Strzał drugi był nie do obrony. Gra fair wobec przewagi Ogniwia i bez zmiany cyfrowej emocjonalnej. Stosunek karników 17:2 dla Ogniwia w tym 10:1 do przerwy.

Sędziował Stepiak z Łodzi. Widzów ponad 15 tysięcy.

Grupa południe

Tarnovia	10	(1)	16	30:11
Górniki Radlin	10	(3)	14	34:15
Skra Częstochowa	10	(2)	13	25:17
Naprzód Lipiny	10	(5)	11	16:15
Stal Katowice	10	(4)	10	15:15
Polonia Świdnica	10	(6)	10	20:23
Chełmek	10	(7)	8	17:27
Polonia Przemyśl	10	(10)	7	20:33
Pafawag	10	(8)	6	11:20
Gwardia Kielce	10	(9)	5	13:25

Chełmek remisuje z Tarnovią

CHEŁMEK. Leader tabeli, Tarnovia, stracił niespodziewanie punkt, remisując z Chełmką 1:1. Goście przystąpili do zawodów z dużą wolą zwycięstwa, chcąc się zrewanżować za wysoką porażkę w pierwszej serii 1:8. Miejscowi też zagraли z zaciętością i przez cały czas zawodów byli równorzędni przeciwnikiem.

Pierwszą bramkę dla gospodarzy uzyskał w 18 m. Obtułowicz, wyrównanie padło w 56 min. ze strzału Kupczyńskiego.

W. KORYCKI.

Polonia W. — Polonia B. 3:0 (2:0)

Polonia bytomska była przeciwnikiem wyraźnie słabszym fizycznie i gorzej jako zespół. Natomiast walczyła bardzo ambitnie i niejednolotnie zasobem wiedzy technicznej przewyższała kolejarkę. Niestety, atak gości, mimo kilku doskonałych sytuacji, nie mógł zdobyć się na skuteczny strzał. Nie wykorzystano również dwóch rzutów wolnych niemal z linii pola karnego. Najlepszym graczem w ataku bytomiaków był Wiśniewski, który zagrał tym razem na pozycji lewego łącznika. Jego niebezpieczne przebiegi sprawiły zamieszanie pod bramką kolejarki. Jako groźny strzelec, zbyt rzadko popisywał się Włodarczyk. W defensywie najlepszy Lelonek.

Bramki dla Polonii W. zdobył w 10 i 40 min. Świczar oraz po przerwie w 40 min. Popiołek. Sędzia p. Szczur z Sosnowca nie popełnił błędów.

W. KORYCKI.

ŁKS-Legia 0:0

ŁÓDŹ (tel.). Publiczność opuszczająca stadion ŁKS była rozczarowana gdyż spotkanie ligowe rozegrane w Łodzi między ŁKS Włókniarz a Legią z Warszawy stało na wyjątkowo niskim poziomie. Na początku meczu Legia narzuciła tempo, zdobywając przewagę w polu. Niestety przewagi tej do ostatniej minuty meczu nie potrafiła wykorzystać. Nie pomógł jej graczom obóz kondycyjno-wypoczynkowy w Kudowie.

ŁKS grał nie tylko słabo, ale i bez szczęścia. Legia ostro i nie zważając na fair play, w tym Seferasie i Oprych. Oprych w drugiej połowie meczu przypomniał sobie, że ma nie tylko nogi, ale i ręce, którymi chwycił za dżajającego do bramki Łęca, wstrzymując go ten sposób akcją. Sędzia raz po raz odgrywał wolne.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach. W ŁKS zabrakło jedynie dyskwalifikowanego Janeczka, który rego nieobecność odczuwało się dotkliwie zwłaszcza, gdy dochodziło do decydujących przewag podbramkowych.

Najlepszym na boisku okazał się bramkarz Legii Skromny, który wyłapywał wszystkie strzały dołżan, wykazując dużo inicjatywy. W drużynie ŁKS znaczną poprawę formy wykazał Włodarczyk w obronie, w pomocy brylował Sołtyszewski.

Wynik remisowy 0:0 krzywdził może nieco drużynę łódzką. Nawiasem należy przypomnieć, że pierwsze spotkanie rozegrane w Warszawie zakończyło się porażką Legii w stosunku 1:5.

Sędziował p. Jesionka z Krakowa. Publiczności 15.000.

Lista najlepszych strzelców

Lista najlepszych strzelców w Lidze Państwowej po niedzielnym grach przedstawia się następująco: Anioła (Kolejarz Poznań) 15 bramek, Łęca (ŁKS) 11 bramek, Kohut i Gracz (Gw. Wisła) oraz Krasowca (Górniki Bytom) po 10 bramek, Cieślak (Ruch) 9 bramek, Spodzieja (AKS) i Białas (Kolejarz Poznań) po 8 bramek, Schmidt (Polonia Bytom), Baran (ŁKS), Różankowski II (Cracovia) i Ochmański (Polonia W-wa) po 7 bramek.

W ostatnich minutach była okazja do wygrania meczu przez Cracovię, jednak Krystkowiak bronił doskonale. Bramka dla Warty padła w 10 minucie po wypadzie i odbiciu się pierwszego strzału Smółskiego od słupka. Strzał drugi był nie do obrony. Gra fair wobec przewagi Ogniwia i bez zmiany cyfrowej emocjonalnej. Stosunek karników 17:2 dla Ogniwia w tym 10:1 do przerwy.

Sędziował Stepiak z Łodzi. Widzów ponad 15 tysięcy.

II Liga

W Tarnovii wyróżnili się Barwiński i Kupczyński, u gospodarzy Pliszka i Zatorski II.

Publiczności około 3000 osób. Sędziował Brzechowski z Warszawy.

Polonia Świdnica — Baidon Katowice

5:4 (2:3)

SWIDNICA. Mecz miał niezwykle sensacyjny przebieg. Przez całą niemal pierwszą połowę przeważał Baidon, którego napastnicy dużo strzelali. Toteż już w 22 min. prowadzili goście 3:0, ze strzałów Gocnera, Dobiasza i Lochy. Zanoszono się na wysoką porażkę gospodarzy. Na parę minut przed przerwą Polonia przeprowadza zmiany w ataku, przesuwa Cichę na skrzydło, a Rabandę na łącznika. Działo to natychmiastowy rezultat, a Cichy z podania Rabandy uzyskuje pierwszą bramkę. W chwili później Gato jest sam na sam z piłką pod bramką, którego zatrzymuje rękami obrońca gości. Karnego strzela Rabanda, ustalając wynik do przerwy.

Po zmianie przewagę posiada Polonia, mimo to Baidon z wypadu Gocnera podwyższa wynik na 4:2. Kierysz dwoma bramkami uzyskuje wyrównanie, a na kilka minut przed końcem Kozubek strzela z karnego zwycięską bramkę za rękę.

U gości wyróżnili się napastnicy Gocner i Loch, w obronie Trompka i bramkarz Brudny; w Polonii po zmianie dobrze zagrał cały atak, w którym prym wodził Rabanda i Gato na lewym skrzydle.

Sędziował Walter z Poznania. Widzów ok. 8000 osób. (Z)

Gwardia Kielce — Naprzód Lipiny

0:3 (0:1)

KIELCE. Niezdarność ataku Gwardii, przyniosła jej porażkę. Do przerwy gra wyrównana, przy czym goście już w 5 min. zdobywają prowadzenie przez Brychczego z winy obrony miejscowych.

Po przerwie w 4 min. Piec strzela z wolnego dalszą bramkę, a w chwili później ten sam zawodnik przestrelkuje rzut karny. Następuje chwilowa przewaga gospodarzy, ale nie przynosi zmiany wyniku. Na 10 min. przed końcem Kroczyk ustala wynik spotkania.

Porażka Gwardii zasłużona. W drużynie gości wyróżnił się Michalski w obronie, u miejscowych zadowolili jedynie bramkarz Bronisz.

Sędziował p. Bajer z Mielca. Publiczności ok. 4000 osób.

Polonia Przemyśl — Pafawag

1:0 (0:0)

PRZEMYŚL (tel.). — Polonia zwyciężyła zasłużenie, gdyż miała lekką przewagę przez cały czas meczu. Nie wykorzystano ona rzutu karnego. W 15 minucie po przerwie bramkę zdobył Pawerski II. Sędziował Paszkowski z Warszawy.

Skra Częstochowa — Górnik Radlin

2:3 (1:2)

CZĘSTOCHOWA. — W meczu o mistrzostwo II Ligi Grupy Południe Górnicy odnieśli zasłużone zwycięstwo nad tamtejszą Skrą. Przez cały czas grę lekką przewagę posiadali goście, atakując raz po raz bramkę gospodarzy. Drużyna Górnika przewyższała miejscowych lepszą kondycją. Autorem wszystkich akcji był Zauer oraz dobrze broniący bramkarz Pojda. W Skrze należy wyróżnić Orłowskiego i Baraniaka.

Bramki dla Górnika uzyskali: Zauer, Wojak i Franko, dla pokonanych Halkiewicz i Baraniak. Sędziował ob. Brandys z Zagłębia. Publiczności ok. 9.000 osób.

W. KORYCKI.

Wyjaśnienie

Na skutek złego odbioru telefonicznego podaliśmy w ostatnim numerze „Sportu i Wczasów” wynik spotkania Orląt z Czechowicami w hali 4:1, który brzmiał 1:4. Drużyna Orląt odniosła porażkę na skutek przemęczenia licznymi startami.

Wyjaśnienie

Na skutek złego odbioru telefonicznego podaliśmy w ostatnim numerze „Sportu i Wczasów” wynik spotkania Orląt z Czechowicami w hali 4:1, który brzmiał 1:4. Drużyna Orląt odniosła porażkę na skutek przemęczenia licznymi startami.

Wyjaśnienie

Na skutek złego odbioru telefonicznego podaliśmy w ostatnim numerze „Sportu i Wczasów” wynik spotkania Orląt z Czechowicami w hali 4:1, który brzmiał 1:4. Drużyna Orląt odniosła porażkę na skutek przemęczenia licznymi startami.

Grupa północ

Garbarnia	10	(1)	20	38:4
Pomorzanin	10	(2)	13	28:16
Radomiak	10	(4)	13	19:12
Lublinianka	10	(3)	13	28:23
Ostrowia	10	(5)	11	22:17
Bzura Chodaków	10	(6)	8	20:17
PTC Pabianice	10	(7)	8	15:29
Widzew	10	(8)	6	4:18
Gwardia Szczecin	10	(9)	4	13:26
Ogniwo Siedce	10	(10)	3	8:35

Ostrowia — Pomorzanin

2:1 (1:0)

OSTROW. (tel.) — Niespodziewanej porażki doznał Pomorzanin w Ostrowie. Gospodarze wygrali mecz, będąc zespołem ambitniejszym. Gra obfitowała w bardzo wiele ciekawych momentów podbramkowych, niestety, nie wykorzystanych przez ataki obu zespołów. Była ona ponadto przy tym i ostrą, miejscami brutalną. Na krótko przed końcem meczu sędzia wykluczył z gry prawego pomocnika Pomorzanina.

Ostrowia zdobyła prowadzenie już w 3 minucie gry przez Trzebiatowskiego. Drugą bramkę zdobył gospodarze w drugiej połowie meczu w 3 minucie przez Baurę. Pomorzanin zdobył bramkę na 5 minut przed zakończeniem meczu. Strzelcem jej był Brzeski II. Sędziował Szubert z Opoli słabo. Widzów 2.000.

Garbarnia — Lublinianka

2:1 (1:1)

KRAKÓW. (tel.) Mecz stał na ogół na przeciętnym poziomie technicznym. Początkowa przewaga gospodarzy, potem gra wyrównana się. Technicznie Garbarnia była lepsza, jednak jej atak grał zbyt miękko. Prowadzenie uzyskał Młynarczyk w pierwszych minutach gry, przepuszczając piłkę nad wybiegającym bramkarzem Lublinianki, Skrańskim. Wyrównał Rużyński w 26 min. z rzutu karnego. W drugiej części gry Parpan II po solowym zagranu uzyskał zwycięską bramkę.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był bramkarz Lublinianki, który niejednokrotnie bronił brawurowo. Sędziował Dobrzański z Opoli.

PTC — Gwardia Szczecin

1:0 (0:0)

PABIANICE. — W Pabianicach pod Łodzią odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi grupy północnej między PTC i Gwardią z Szczecina. Zwycięstwo odnieśli piłkarze pabianicy 1:0 (0:0).

Ogniwo S. — Bzura

1:1 (1:0)

Radomiak — Widzew

1:1 (1:1)

Mecz towarzyskie

GWARDA WISŁA — GWARDIA KALISZ 3:1 (1:1)

KALISZ (tel.). W drodze powrotnej z Poznania z meczu ligowego z Kolejarem drużyna krakowskiej Gwardii Wisły rozegrała w Kaliszu mecz propagandowy z miejscowym zespołem Gwardii. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 3:1 (1:1).

Na Śląsku

GÓRNIK CHROPACZÓW — STAŁ SZCZEPANICE 0:1 (0:1). Jedyną bramkę uzyskał Panic. Publiczności około 1.500 osób.

STAŁ ZABRZE — GÓRNIK RADZIKÓW 5:0 (3:0). Miejscowi odnieśli dalszy sukces zwyciężając mistrza klasy A Górnika Radzików 5:0 (3:0). Łupem bramkowym podzielił się: Klar 3. Bołec i Szewczyk.

GÓRNIK GLIWICE — STAŁ ZAWADZKIE 2:1 (2:1). Obie bramki dla Górnika zdobył Konik, dla pokonanych środkowy napastnik.

OGNIWO BIELSKO — WALCOWNA DZIEDZICE 2:1 (0:0). Bramki dla Ogniwia zdobył Janiszewski i Dzyb, dla Walcowni Chraszcz.

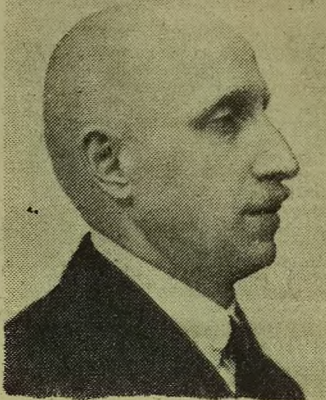
GÓRNIK WIREK — WŁÓKNIARZ BIELSKO 3:1 (2:1). Bramki dla Górnika uzyskali: Koneczny, Jarkulis i Chmielewski, dla Włókniarza Kauder. Sędziował Krumfeld.

ZWIĄZK

Ś. p. JÓZEF FIGNA

Sport polski poniósł ciężką stratę. 2 lipca po długiej i ciężkiej chorobie zmarł jeden z pionierów i budowniczych sportu polskiego, wicedyrektor Studium WF Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. wizytator Kuratorium O. S. Krakowskiego, najlepszy znawca problemów wf i wybitny publicysta sportowy — dr Józef Figna.

Nie sposób tu omówić całej jego działalności naukowej i społecznej, ograniczymy się więc do zasług, jakie położył na polu polskiego sportu. Syn ziemi śląskiej, wyniósł już spod ojczyźnej strzechy twarde, nieugięte umiłowanie polskości, dla której walczył już za czasów zaborów i później w Powstaniach Śląskich, gdzie pozyskał Virtuti Militari, Krzyż Powstańczy Krzyż Walecznych. Odrodzenie narodu widział przede wszystkim w teźni i zdrowiu narodu, toteż całe swe życie poświęcił sprawom wychowania fizycznego i sportu. Jeszcze w latach 1907, gdy budował się sport polski, położył olbrzymie pionierskie zasługi jako czołowy działacz Cracovii, rozbudzając piłkę nożną i lekkoatletykę.



S. p. dr Józef Figna

Ale nie ograniczył się do tej jednej placówki, wszędzie, gdzie trzeba było inicjatywy i zapалу, przy wszystkich imprezach widzieliśmy jego nieustraszoną postać. I takim pozostał do ostatnich chwil pracowitego żywota, tytan i rekordzista pracy. Zmęczony śmiertelną chorobą jeszcze egzaminował magistrów w f. jeszcze tłumaczył najwęższe zdobycze naukowe w dziedzinie wychowania fizycznego. Rozwój racjonalny sportu polskiego widział przede wszystkim w zapewnieniu mu dobrze wyszkolonych kadr nauczycieli i instruktorów. On to rzucił myśl założenia Studium WF w Krakowie, nawiązując do tradycji Birkowskiego i Jordana. Uczelnia ta, która niedawno obchodziła dwudziestolecie swej działalności, wydała długi szereg magistrów i absolwentów, którzy obecnie czynni są na odpowiedzialnych, czynnych i twórczych placówkach sportu polskiego.

Zmarły umiał w nich rozpalic wielkie zamiłowanie sprawy i dać im głęboką wiedzę fachową. Dla słuchaczy i słuchaczek swoich był nie tylko sumiennym profesorem, ale przede wszystkim przyjacielem i opiekunem. Wyrazem głębokiego przywiązania tych licznych zastępów wychowawców fizycznych były uroczystości jubileuszowe Studium, gdzie przy „ognisku” w Tyńcu oddano śp. Fignie hołd i spontaniczną owację.

Gość praca nie dała mu spocząć ani na chwilę i temu może przypisać przedwczesny zgon. Powołany na stanowisko wizytatora Kuratorium w Krakowie, poświęcił cały zapal pracy odbudowie zniszczonego wychowania fizycznego i sportu młodzieży.

Improwizował, budował dosłownie z niczego hale gimnastyczne i sportowe, przezwycięzał obojętność i brak zainteresowania w niektórych sferach sportowych, słowem i piórem propagował już wtedy idee, które dziś zwyciężyły w sporcie polskim. Pamięć krakowian i obcych gości zapisali się pięknie i wysoko postawione doroczne święta sportowe. Pamiętamy jego charakterystyczną sylwetkę, gdy z dumą i miłością patrzył na karne i chętne zastępy młodzieży... Jakże cieszył się, gdy na zielonej murawie rozwijały się stubałowe korowody dziewcząt w ludowych strojach. Prawdziwy i szczerzy demokrat ukochał lud i robotnika, nie chciał, aby sport był zabawą elity, ale by dał zdrowie i wytnienie pracującym masom. O to walczył jako redaktor „Życia Sportowego”, „Dziennika Polskiego”, które postawił na wysokim poziomie fachowym i literackim, o tym napisał niejedną artykuł w „Sporcie i Wczasach” oraz „Wychowaniu Fizycznym”. Trafność sądu i zdrowy rozsądek cechowały każde jego wystąpienie polemiczne.

W czasie okupacji oddał ogromne usługi w pracy konspiracyjnej. Pogoda i humor nie opuszczały go w najcięższej sytuacji. Krzepił nas i podtrzymywał na duchu. Któż z nas nie pamięta słynnego obwieszczenia w roku 1943, które tyle krwi narobiło Niemcom, o pociągu popularnym do Oświęcimia dla pokazania wzorowych metod wyniszczenia Polaków... Autorem ich był śp. Józef Figna. Jego gościnny dom na Caystej był za okupacji schronieniem dla ludzi nieprzejmowanych politycznie i kuźnią polskości.

Jego działalność naukowa na polu w f. obejmowała zarówno historię sportu polskiego (Studium o dr. Jordanie), jak i metodykę i systematykę ćwiczeń cielesnych oraz reformy zmodyfikowanego systemu szwedzkiego w gimnastyce. Na seminariach Studium WF pokazywał swą olbrzymią erudycję i wszechstronność. Wydał „Atlas Gimnastyczny” Thulina, „Wskazówki dla gimnastyki kobiecej” i szereg prac fachowych. Jeszcze na łożu śmierci pracował nad teorią wychowania fizycznego i podręcznikiem gimnastyki, którego nie było mu danem dokończyć...

W uznaniu swej pracy otrzymał dwukrotnie Złoty Krzyż Zasługi. Ale w sercach sportowców i gimnastyków polskich zdobył sobie pomnik trwalszy.

Cześć Jego pamięci!

Ludwik Leszko

„Tour de Pologne”

Z obozu w Szczecinie

„Nogi są w porządku — żeby tylko dopisały Bałtyki...” — mówią kolarze

zespolową. W tym czasie torowcy szlifują formę przed mistrzostwami Polski.

filozofuje z „Tatusiem” sypiąc kawalami.

Tuż obok rozmawiającej grupy szosowców — po betoniu toru, szumem rolek jeżdżą sprinterzy. Młodzieńki Marchwiński uwiązł się na Kuderta i trzyma mu się na „kółku”. Jako trzeci jedzie za nim Chacia, dobrze zapowiadający się

sprinter. Trójka ta kółko w kółko mijają metę. Ostro pojedynkował się Kudert i teraz zachęcająco i z uśmiechem natrzą przez ramie w stronę pokonanych kolegów.

Humor i nastrój

Oczywiście w tak doborowej stawce kolarzy nie może być bez dowcipów i kawałów. Józio Ka piak nie mógł strawić tego, że na obozie jest tylu młodzików, a żaden nie przeszedł jeszcze „chrztu”. Tak ceremoniał odbywa się na każdym obozie, i niby dlaczego Szczecin ma być gorszy od Polanicy. Pewnego pięknego poranku za drzwiami łożni stał już skromny 20 litrowy kubelek z wodą. Polewanie odbyło się z szyszanami i całkowitą ceremonią.

Na więcej humoru dostarcza Ku. dert, który przyjechał na obóz z dużym brzuszkiem. Chciał nie jest on wystawiony do reprezentacji na rodowej pojedynku jednak w „Tour de Pologne” w drużynie „Gwardii”

Sprzęt całą nadzieją

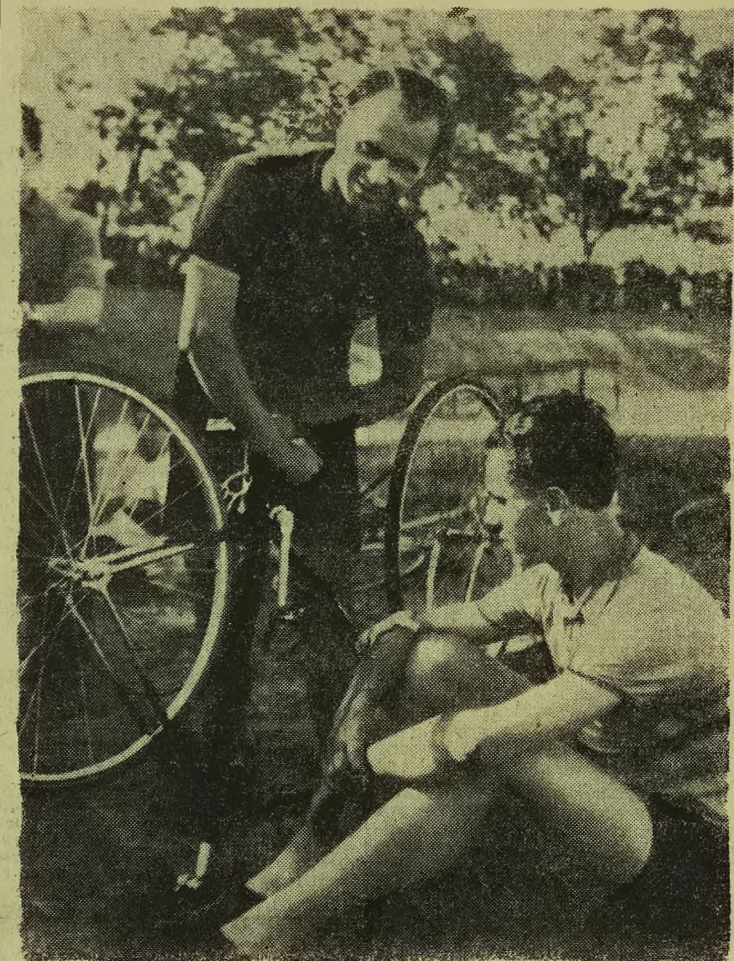
Wszyscy zdają sobie sprawę, że wysiłek tegoroczny będzie ciężki. Dużo cięższy niż „Praga — Warszawa”. Stawka kolarzy zagranicznych jest doborowa a najwięcej zagrożać będą Francuzi i Czesi, choć nie wiele wiadomo o drużynach francuskiej. Po eliminacjach skład Francji został odwołany. Coś do powiedzenia będą również mieli Anglicy.

— Napierała jako kapitan ma za danie ciężkie, a w tej chwili trudno powiedzieć coś konkretnego o przeciwnikach. Kierownik obozu p. Piórkowski omawiając nasze szanse ma na ustach tylko jedno słowo obawy... sprzęt. Jeśli tego będzie dostateczna ilość — no to reszta nie jest problemem.

— Brak sprzętu może pokonać naszych zawodników — kończy p. Piórkowski.

Może by jednak kwatery główne w Warszawie przesłała trochę wiadomości o sprzęcie do Szczecina. Na razie tutaj mówi się dużo o przygotowaniach technicznych, a kolarze nic nie wiedzą konkretnego. A taka niepewność nie jest wcale bodźcem wpływa ujemnie na dobre humory.

Leon Jankowski.



Kupczak i Marchwiński w czasie normalnych zajęć wokół swych maszyn na obozie szczecińskim przed Wyścigiem Dokoła Polski.

Fot. Tadeusz Bajkowski

Kiedy przyjadą kolarze zagraniczni

WARSZAWA. Już wszystkie ekipy zagraniczne nadeszły terminy swego przybycia do Warszawy. Pierwsze ekipy przybędą w czwartek, 18 sierpnia. Będą to Włosi, Rumuni i Finowie. Wszystkie te zespoły przybędą samolotami. W piątek przyjadą pociągami Czesi. W sobotę, 20 sierpnia, przyjadą samolotami Anglicy, Francuzi, Polacy z Francji, Szwajcarzy i część drużyny duńskiej. Ostatni zawodnicy przybędą w niedzielę, 21 b. m., specjalnym samolotem z Kopenhagi. Będą to ci kolarze,

którzy wezmą udział w mistrzostwach świata, a więc reszta zespołu duńskiego, Polak z Francji — Frankowski oraz najlepsi zawodnicy czechosłowaccy.

Organizacja wyścigu na Śląsku

Data rozpoczęcia gigantycznej imprezy jaką jest „Wyścig Dokoła Polski” zbliża się młotymi krokami. Ostatnio stworzony został na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego komitet organizacyjny wyścigu, którego przewodnictwem objął wojewoda, inż. Jaszczuk. Zadaniem komitetu jest przygotowanie trasy w granicach województwa. Powołano również komitety lokalne w miejscowościach, przez które prowadzić będzie trasa wyścigu.

W Katowicach stworzono specjalny komitet etapowy, na czele którego stanął prezydent miasta A. Willner. Zadaniem komitetu jest przygotowanie trasy wyścigu, zapewnienie ich wyżywienia, przygotowanie służby informacyjnej, sanitarnej, porządkowej i wielu innych czynności związanych z racjonalnym przebiegiem zawodów. Liczne odbyte posiedzenia powyższego komitetu organizacyjnego rozwiązywały już zasadnicze trudności natury technicznej. Zawodnicy zostaną zakwaterowani w hotelu „Savoy”, gdzie otrzymają również wyżywienie. Przewidziane są specjalne poroje wysokoślazowe. Komitet zwrócił się do Wydz. Przem. i Handlu o dodatkowy przydział mięsa, aby zabezpieczyć dostatecznie wyżywienie licznie towarzyszącym wyścigowi osobom.

Liczne organizacje społeczne, doceniając wagę i znaczenie wyścigu, zgłosiły chęć współpracy z komitetem „Śląska Polska” oddając do dyspozycji 1000 junaków, którzy w czasie wyścigu pełnić będą funkcje porządkowe, a także będą opiekunami zawodników po ich przybyciu do mety. Podobnie, jak to miało miejsce w wyścigu Praga — Warszawa, każdy z młodych junaków będzie opiekował się jednym zawodnikiem. Ma to szczególne znaczenie jeżeli chodzi o zawodników zagranicznych.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu rozpatrywano zmianę trasy na odcinku około 15 km, a mianowicie pomiędzy Złotymi Stokami a Mysłowicami, ze względu na prowadzone tam roboty drogowe. Tak więc nowy odcinek trasy przebiegać będzie przez Małą Dąbrówkę, Szopienice Sosnowiec, Nivkę do szosy krakowskiej.



W poprzednim numerze zamieściliśmy zdjęcie piłkarzy mysłowickiego Górnika, zaopatrzywszy je w podpis, że przedstawia ono zespół HKS Bytom, co oczywiście było najzupełniej nieaktualną pomyłką, którą obecnie prostujemy, podając tym razem prawdziwe zdjęcie bytomskich harcerzy

Fot. Urszula

Nad przyszłością wisi znak zapytania

Czy można w kolarstwie stawiać horoskopy — nie wiem, ale każdy zapytany kolarz robił taśmniczą minę i lekko się uśmiechał. Jest jeszcze wcześniej cokolwiek powiedzieć o naszych szansach w wyścigu. Nie znaczy to, że ich nie ma. Owszem — nawet wielkie, ale... skąd można wiedzieć ile gum nawią na trasie, ile widelcy pochłonią polskie szosy. Najlepiej i najwięcej na ten temat mógłby powiedzieć Wólcik. Przecież nie innego tylko gumy znieczyli jego szanse na wygranie etapu Liberec — Praga w czasie wyścigu P — W w 1948 r.

Trener kpt. Wisznicki jest spokojny o formę kolarzy. Do wyścigu jeszcze dojrzej, a napewno gazu w nogach im nie zabraknie. Codziennie trenują dłuższe odcinki trasy. Wczoraj pojechali do Międzyzdrojów i z powrotem — prawie 200 km. Pogoda dopisywała, odcinki były niezłe. Wygląda miało pęcha trening kosztował go jedną gumę i wi delec. Wólcik w czasie innego treningu uszkodził tryb i łańcuch.

Po treningu brać kolarską ogropowaną w obozie zbiera się na torze betonowym, gdzie kol. Wisznicki wyklada teorię jazdy i taktykę

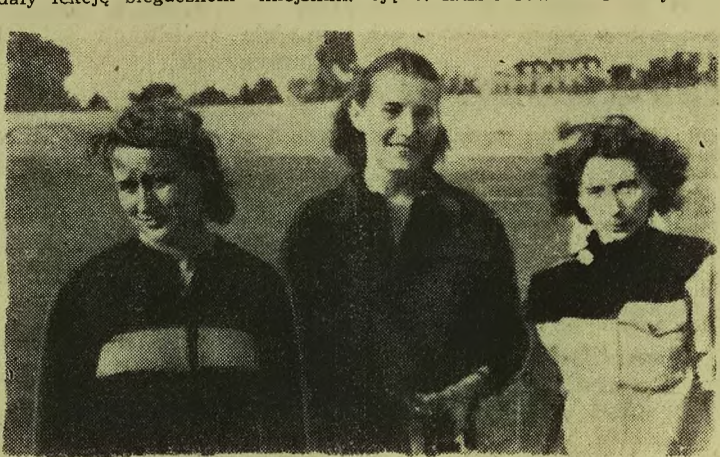
Po mistrzostwach lekkoatletycznych w Łodzi

Mistrzostwa Polski, to doroczny zjazd nie tylko czołowych zawodników ale i instruktorów, sędziów i działaczy sportowych, każdy z nich pragnie wrócić z nich bogatszy w nowe doświadczenia. Tegoroczne główne mistrzostwa lekkoatletyczne pań miały stanąć na wysokim poziomie organizacyjnym i obfitować w wielkie emocje sportowe z racji organizowania ich w roku jubileuszowym 25-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Jubileusz wypadł pięknie. Uczczono go specjalną akademią, częstymi wzmiankami: speakera w czasie trwania zawodów, emblematem na trybunie honorowej, odznakami z tymi, srebrnymi i brązowymi dla zasłużonych działaczy i zawodników oraz powierzeniem wszystkich ważniejszych funkcji w Komisji Sędziowskiej członkom Komitetu Jubileuszowego.

Z obszernego sprawozdania poznaliśmy wiele nazwisk, lecz napróżno oczekiwaliśmy na tak ważne słowa jak umasowienie sportu, współpraca z pionierami sportowymi czy szkoła! W socjalistycznym systemie planowania chcemy żyć przy szłością, doskonalać to, co już było. Jubilatowi należałoby życzyć, aby się odmłodził. Oczywiście technicznie do stereotypowych mistrzostw wniósł sło zjawienie się Ludowego Zespołu Sportowego z Żurawicy (woj. rzeczowski). Nie witały go organiza-

cje robotnicze jako symbol zbierania, nie poprzedziła wieść o osiągniętych sukcesach. Dla wielu młodych debiutantów przyjechało nauczyć się czegoś, w rezultacie one dały lekcję biegaczkom miejskim.



Zwyciężczynie biegu na 200 m w środku Cieślakówna, z lewej Słomczewska i Orsztynowiczówna

Fot. Jedrasik.

Teraz umiemy już cenić człowieka, cenić wartość siły i wytrzymałości, których bogaty rezerwuwar tkwi w ludzkiej więzi.

Drugim ważnym wydarzeniem jest fakt, że mistrzyni Polski na dystansie 500 m, Milewska z LZS Żurawica jest talentem wyjątkowym z biegów narodowych. Odo-

sząc kolejno zwycięstwa na biegach powiatowych, wojewódzkich i centralnych (druga za Piwowarówną), zdobyła zdecydowany sukces i w Łodzi, rozwiązując swoją konkurencję b. ładnie również i taktycznie.

Zajęcie 5 i 6 miejsca przez Wólcikówną i Jajkiewiczówną pozwalają wierzyć, że zespoły ludowe wpłyną na tworzenie się nowych wartości kultury fizycznej w Polsce. Siłę i piękno miały słowa przewodniczącego Rady Sportu Wiejskiego ob. Refarskiego, który oświadczył: „Przychodzimy do was z wyraźnym

CIĄG DALSZY NA STR. 5



To i owo...

O We wspomnieniu pośmiertnym o Józefie Fignie zamieszczonym w „Dzienniku Polskim” red. A. Targosz przypomnia, że przy tworzeniu się w Krakowie nowego masowego pisma sportowego, gdy dyskutowano na temat tytułu, był prof. Figna tym, który do słowa „Sport” dodał i „Wczasy”. Ta druga nazwa wprowadzona do tytułu początkowo wydawała się dziwna, lecz dziś „Wczasy” są już obywatelką z klasą robotniczą. I choć tygodnik „Sport i Wczasy” przenosił wkrótce swą siedzibę do Katowic, prof. Figna ciśnie nadal z tym pismem współpracować. Prasa sportowa była jego umiłowaniem.

W Związku Radzieckim już myśli się o sezonie zimowym, a „Prawda” pisze o zakładaniu łyżwiarstwa, narciarstwa i hokejowych kolektiwów, które pozwolą milionom młodzieży na korzystanie z zimowych sportów.

„Mila stulecia” — pod taką nazwą odbędzie się w Londynie 27 września bieg na jedną milę — 1609 m z udziałem: Belgia Reiffa, Holendra Slijkhuisa, Szwedów Ericssona, Stranda i Abergę, francuskiego Marokańczyka El Mabrouka, Anglika Nankeville i Węgra Garayę.

W Kopenhadze zmarł 68-letni L. Boothe, najwyższy szermierz, jaki kiedykolwiek pojawił się na planach międzynarodowych. Miał on bowiem w okresie szczytowej formy w roku 1913, kiedy walczył przeciw Szwecji, 206 cm wzrostu.

Nasza literatura sportowa jest wciąż bardzo uboga i każde pojawienie się nowej broszury czy książki traktującej o sporcie powitać trzeba z uznaniem. I choć z dziedziny lekkiej atletyki zasób literatury fachowej jest u nas większy niż w innych dziedzinach, to jednak jest za mały dla zaspokojenia istotnych potrzeb. Znaczenie nowych wydawnictw jest choćby z tego powodu niezwykle ważne, że po stopu w zakresie techniki i przygotowań, jaki się dokonywał w sporcie na szerokim świecie, dochodzi do nas stale z opóźnieniem, a niekiedy tylko po czasie toflowa nieraz w formie spóźnionej. Każdy nowy podręcznik o sporcie wychynowym, jest też zawsze krokiem naprzód i odnotować go należy w rubryce najmniej ważnej od rubryki, w której zapisujemy rekordy krajowe.

Wszystko to przypominamy przy okazji ukazania się na półkach księgarskich nowej broszury pt. „Skoki” opracowanej przez Stanisława Zakrzewskiego a wydanej przez „Prasę Włoską”. Przeciętny sportowy autor (przed wojną czołowy skoczek o tyczce), studia wychowania fizycznego, gruntowna znajomość lekkiej atletyki i stała z nią łączność, doświadczenie instruktorskie i szeroki kontakt ze zdobywcami zagranicznymi, pozwoliły mu na wszechstronne ujęcie tematu.

Wszystkie formy skoków lekkoatletycznych, a więc w dal, wzwyż, tyczką, trójskok, a także i skoki z miejsca, zostały w broszurze szczegółowo potraktowane. Autor użył tu suchości i precyzji technicznej i wskazówek treningowych, historią poszczególnych dyscyplin tak w skali światowej, jak i

polskiej, uzupełniając je tabelkami rekordów. „Skoki” Zakrzewskiego są ilustrowane fotografiami i rysunkami. Catość jest pozycją cenną i godną polecenia nie tylko instruktorom sportowym i nauczycielom wf, ale i szerokim kręgom lekkoatletów i kandydatów na lekkoatletów.

Na mistrzostwach pływackich w Warszawie było mniej publiczności niż na takich mistrzostwach kobiecych w Siemianowicach, pro wincjonalnym mieście śląskim.

Nie bez znaczenia był tu fakt, że w drugim dniu mistrzostw odbywał się w Stolicy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia.

Warszawa jest oczywiście miastem, które stać przynajmniej na 20 tysięcy widzów sportowych, po 10 tysięcy na każdą z dwóch imprez, ale tylko teoretycznie. W praktyce, w wypadku dwóch wielkich imprez, jedna zawsze położy drugą. Wniosek z tego, że i w planowaniu imprez sportowych trzeba tę sprawę brać pod uwagę. Niestety planowanie na szczeblu centralnych związków sportowych i koordynacja między nimi, wciąż pozostawiają wiele do życzenia.



ESTE.

W Lidze waterpolowej

Stal Ostrowiec	10	20	51:4
Legia Warszawa	10	16	40:17
Stal Katowice	10	14	56:17
AZS Wrocław	10	14	40:21
Ogniwo-Polonia Byt.	8	13	31:17
Ogniwo-Cracovia	10	11	33:25
Stal Gliwice	9	8	26:29
AZS Warszawa	8	6	12:33
Spółnia Poznań	11	5	16:39
AZS Poznań	8	2	17:43
Gwardia-Wisła Krak.	8	2	8:36
Ogniwo Warszawa	10	1	7:53

STAL KATOWICE — AZS WROCŁAW 6:2 (4:1). Mecz ten był decydującą rozgrywką o wicemistrzostwo ligi. Drużyna Stali w pełni zasłużyła na zwycięstwo, przeważała szybkością, lepszym opaniem i precyzją, a także doskonałym graniem. AZS wypadł słabo, nie wykazał żadnej planowej akcji i zawiódł na wszystkich liniach.

Bramki dla Stali uzyskali: Procel 4, Szczok i Piwko po 1, dla AZS — Szneider i Kratochwil po 1. Widzów około 2 tys. Sędziował słabo Gawronski z Poznania.

AZS WARSZAWA — WISŁA 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kondracki i Stoniowski.

Drugie spotkanie między Legią a Ogniwem (Warszawa) nie doszło do skutku. Ogniu oddało punkty walkowerem.

POLONIA BYTOM — OGNIWO CRACOVIA 3:1 (0:0) Mecz stał na słabym poziomie technicznym. Wszyscy trzy bramki dla gospodarzy zdobył Dukiiewicz, dla pokonanych Kowalski A. Sędziował ob. Brol, publiczność około 2.000 osób.

POLONIA BYTOM — SPOJNIA POZNAŃ 3:0 (2:0). Goście ustępowali pod każdym względem bytomskiej Polonii i ponieśli zasłużoną porażkę. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Ze myr 2 oraz Gadziulewicz 1. Sędziował dobrze Brol. Publiczność ponad 2.000 osób.

STAL OSTROWIEC — STAL GLIWICE 5:0 (w. o.) Goście zjechali do Ostrowca tylko z dwoma zawodnikami: Fudalą i Langerem, wobec czego go gospodarze uzyskali dwa punkty walkowerem.

LEGIA (WARSZAWA) — GWARDIA WISŁA 5:1 (2:0). Bramki dla Legii uzyskał: Minarowicz 3, Kampański 2 dla pokonanych — Gliński.

AZS (WARSZAWA) — AZS (POZNAŃ) 6:3 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobył: Stoniowski 4, Kondracki 2, dla drużyny poznańskiej: Nowak 2, Kawa 1.

W tabeli najlepszych strzelców ligi waterpolowej z uwzględnieniem wyników

ków ub. niedzieli prowadzi Procel (Stal Kat.) 20 bramek przed Kowalskim A. (Ogniwo Kraków), Karpiński (Legia Warszawa) 15 bramek i Rybkowski (Stal Ostrowiec) 14 bramek.

Z Rzeszowa

W Mielcu odbyły się zawody o wejście do kl. A rezerwowego OZPN. Spotkali się mistrzowie grupy północ. PZL (Mielec) i Związkowiec-Wisła (Strzyżów). Mecz zakończył się zwycięstwem PZL 5:0 (1:0). Zawody prowadził Kowalski z Rzeszowa. W nadchodzącą niedzielę (7.8) nastąpi rewanż w Strzyżowie, PZL w wypadku uzyskania nawet wyniku remisowego zaawansuje do kl. A.

Znany na terenie Rzeszowskiego Okręgu sędzia piłkarski, Józef Strzelecki, został na własną prośbę skreślony z listy sędziów. Rezygnację wniosł również z zajmowanego stanowiska przewodniczącego Kolegium Sędziów.

7 bm. odbyły się w całym woj. rzeszowskim imprezy sportowe z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Polski. Imprezy te nie mogły się odbyć w dniu 22 lipca z powodu złych warunków atmosferycznych. Powyższe zawody zorganizowane zostały pod hasłem „Sportowcy — Zolnierze Polski Ludowej”. Czysty dochód przeznaczony został na cele TPZ.

Z Lubelszczyzny

W ub. niedzielę odbył się w Lublinie wyścig kolarski listonoszy z powiatu lubelskiego, celem wyłonienia reprezentacji na wyścig wojewódzki. Trasa wynosiła 15 km. Zwyciężył Psujek z Trawnik w czasie 31:30,0 min. 2) Wierzbicki (Lublin) 32:00 min. 3) Młynarczyk (Biskupiec) 32:15,0 min.

Gwardia Zamość — Pogoń Szczeczeńska 6:0 (3:0). W towarzyskim spotkaniu miejscowi odnieśli wysokie zwycięstwo nad Pogonią. Był to pierwszy oficjalny występ drużyny Gwardii.

Sparta I b — Kolejarz Dąb 4:2 (1:2). W finałowych rozgrywkach o wejście do klasy A LOZPN miejscowa Sparta zwyciężyła Kolejarza z Dębina 4:2 (1:2). W Sparcie na wyróżnienie zasługują Węgrzyn i Bojarek. Sędziował Machlarczyk z Zamościa dobrze.

(Ja-ko.)

Relacje telefoniczne

Ogniwo Bielsko — Górnik Zabrze 6:7:85
w pływaniu

BIELSKO. — W towarzyskim spotkaniu pływackim Ogniu przegrało z Górnikiem 6:7:85.

100 m. dół: 1) Ramola (Z) 1:07,9; 2) Blem (B) 1:10,3; 3) Włoczek (Z) 1:13,4. 200 m. dół: 1) Dzięń (B) 2:33,3; 2) Wiśniewski (B) 2:42,3; 3) Ramola (Z) 2:42,8. 400 m. dół: 1) Dzięń (B) 5:28,6; 2) Wiśniewski (B) 5:48,0; 3) Zombeck (Z) 6:40,0. 100 m. klas.: 1) Benas (Z) 1:23,0; 2) Serafin (Z) 1:25,0; 3) Krupski (B) 1:33,5. 200 m. klas.: 1) Serafin (Z) 3:06,0; 2) Sauczyk (Z) 3:08,8; 3) Zadrobelny (B) 3:23,8. 100 m. wznak: 1) Zombeck (Z) 1:22,7; 2) Grynski (Z) 1:28,8; 3) Bukielny (B) 1:42,0. 4x100 m. sz. st. zm.: 1) Zabrze 5:25,0; 2) Bielsko 6:13,1.

Koblety: 100 m. dół, 1) Przybyła (Z) 1:27,5; 2) Salwiczek (Z) 1:32,5; 3) Blem (B) 1:34,6. 10 m. klas.: 1) Istel (Z) 1:44,8; 2) Bugiel (Z) 1:47,7; 3) Ropowa (B) 1:58,0. 200 m. klas., 1) Przybyła (Z) 3:30,0; 2) Blem (B) 3:37,4; 3) Jaworek

Wieloboję we Wrocławiu

WROCŁAW. (tel.) — We Wrocławiu odbył się trójboj kobiet i pięciobój mężczyzn. Wyniki: Mężczyźni: 200 m: 1) Lipiec (AZS Wrocław) 22,9; 2) Małeckie (Spójnia) 23,4; 3) Korsun (Spójnia) 24,6. 1.500 m: 1) Lipiec (AZS) 4:28,2; 2) Grzywniewicz (AZS) 4:30,0; 3) Grzywa (Czarni) 4:31,9. W dal: 1) Małeckie (Spójnia) 626; 2) Lipiec (AZS) 603; 3) Grzywa (Czarni) 597. Oszczep: Czuchwa (Pařawag) 41,64; 2) Zydkowski (Ogniwo) 41,50; 3) Małeckie (Spójnia) 39. Dysk: 1) Małeckie 37,90; 2) Czuchwa 27,78; 3) Grzywa 27,0. W ogólnej punktacji: 1) Małeckie (Spójnia) 2814 pkt.; 2) Lipiec (AZS) 2383 pkt.; 3) Grzywa (Czarni) 2354 pkt.

Panie: 100 m: 1) Paszkówna (Ogniwo) 13,8; 2) Stępkowska (Czarni) 13,8. Wzwyż: Paszkówna 135 poza konkursem 144; 3) Strużyńska (Czarni) 130. Oszczep: 1) Stępkowska 26,75; 2) Paszkówna (Ogniwo) 23,70. W ogólnej punktacji: 1) Paszkówna (Ogniwo) 112

Na torze w Szczecinie

Gabrych z Krakowa długodystansowym mistrzem Polski

SZCZECIN (tel.). Wczorajszym czwartym z rzędu zawodom kolarskim o tytuł długodystansowego mistrza Polski na torze towarzyszyło obywatelom zainteresowanie. Zapowiadany udział najlepszych zawodników, uczestniczących w obozie w Szczecinie, przyciągnął na Miejski Tor Kolarski około 10.000 widzów. Na starcie zabrakło jednakże znanych zawodników Wresnińskiego, Szymańskiego, Leśkiewicza i Kupczaka.

W czasie zawodów panował upał, co odczuwali dotkliwie zawodnicy. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na 22 startujących bieg ukończyło zaledwie 12. Mimo to zawody były bardzo ciekawe.

Podczas otwarcia przy dźwiękach hymnu flagę podniósł czterokrotny przedwojenny mistrz Polski Włodarczyk. Następnie odbyła się defilada, którą prowadził również Włodarczyk.

Kolarze mieli do przebycia 125 okrążeń, czyli 50 km. Na początku Chasia i Janicki z Wrocławia oraz Forcyński z Łodzi inicjują ucieczkę i wygrywają pierwszy lotny finisz. Niestety Chasia na 38 okrążeniu wycofuje się z powodu pęknięcia łańcucha.

Drugi lotny finisz wygrywa Marchwiński z Łodzi przed Bekiem i Janickim.

Po 65 okrążeniach Gabrych i Napierała znów uciekają. W tym czasie Włodarczykowi pęka gumy. Po tych finiszach prowadzi Janicki 5 pkt. i Marchwiński 4 pkt.

Po 70 okrążeniach Napierała, Kapiak i Gabrych mają przewagę jednego okrążenia przed wszystkimi pozostałymi zawodnikami. W biegu tym nie szczęśliwie się Bekowi, który dwukrotnie musiał zmieniać rower. Mimo to wygrywa on trzeci

Podział drużyn na poszczególne grupy w centralnym okręgu przedstawia się następująco: GRUPA I: Górnik Katowice, Kolejarz Katowice, Górnik Ligota, Górnik Kuchnia, Ruch Ib Chorzów, Górnik Zależe-Dab, Orzeł Wesołowiec i Kolejarz Piotrowice. GRUPA II: Górnik Janów, Gwardia Katowice, Lechia Mysłowice, Stal Złotnicka, Chemik Mała Dąbrówka, Górnik Myslowice, Wisła Brzezinka i Stal Chorzów-Batory. GRUPA III: Stal Nowy Bytom, Górnik Chropaczów, Górnik Makoszy, Górnik Ruda, Stal Eagiewnik, Górnik Orzegów, Wirek i Chorzów. GRUPA IV: Stal Siemianowice, Górnik Plekary, Radzionków, Azoty Chorzów, Górnik Michałowice-Siemianowice, Śląsk Tarnobrzeg i Orzeł Nakło.

Podział drużyn na grupy w podokręgu rybnickim i Bielsko-Biała nastąpi w najbliższych dniach.

Po zakończeniu rozgrywek w poszczególnych grupach powstaną dwie nowe grupy po 4 drużyny celem wyłonienia finalistów o tytuł mistrza okręgu (mistrzowie grup nieparzystych tworzą grupę I, zaś mistrzowie grup parzystych II grupę). Następnie mistrzowie obydwóch grup rozegrają decydujące spotkanie na neutralnym boisku. Wyłoniony w ten sposób mistrz Śląska walczyć będzie o wejście do II Ligi Państwowej.

Dokładny terminarz rozgrywek podamy w najbliższym numerze.

Mistrzostwa piłkarskie na Opolszczyźnie

Po weryfikacji tabela kl. B drużyny Opolsk. Podokręgu ZPN rundy wiosennej 1948-49 przedstawia się następująco:

Unia Zdzieszowice	11	19,3	24,8
Kolejarz Opole	11	16,6	31,15
Unia Krapkowice	11	15,7	32,16
Gwardia Opole	11	13,9	24,16
Kolej. Kędzierzyn	11	13,9	30,19
Związkowiec Otmęt	11	13,9	30,21
Dynamit Kr. Młyn	11	13,9	18,28
Stal Zawadzkie	11	12,10	19,3
LZS Siolkowice	11	10,12	28,37
Wiślni. Dobrzyń W.	11	6,16	16,31

Końcowa tabela mistrzostw drużyn juniörów na rok 1948-49

Unia Krapkowice	10	12,8	19,8
Budowlani II Opole	10	9,21	14,15
Stal-Lwówianka Op.	10	7,13	11,23
Budowlani II Opole	10	6,14	13,18
Budowlani I Opole	10	4,16	7,24
Kolejarz Opole	10	4,16	8,32

GRUPA II

Stal Zawadzkie	8	10,6	20,9
Kolej. Kłuczbork	8	10,6	19,14
Stal Osowiec	8	7,9	10,13
Drożdż. Wólczyn	8	6,10	14,23
LZS Zagroda Lubliniec	8	5,11	6,16

GRUPA III

Pionier Strzelce	8	14,2	33,6
Tęcza Kłuczbork	8	12,4	21,11
Począ Opole	8	8,2	16,5
PGR Klasna	8	4,12	10,29
Gwardia Kłuczbork	5	0,10	2,17
OSO Opole	8	0,16	0,26

KS Począ został rozwiązany w okresie rundy wiosennej, a ZS Gwardia Kłuczbork wycofała drużynę z rozgrywek rundy wiosennej.

Końcowa tabela mistrzostw drużyn juniörów na rok 1948-49

Unia Krapkowice	10	12,8	19,8
Budowlani II Opole	10	9,21	14,15
Stal-Lwówianka Op.	10	7,13	11,23
Budowlani II Opole	10	6,14	13,18
Budowlani I Opole	10	4,16	7,24
Kolejarz Opole	10	4,16	8,32

GRUPA II

Stal Zawadzkie	8	10,6	20,9
Kolej. Kłuczbork	8	10,6	19,14
Stal Osowiec	8	7,9	10,13
Drożdż. Wólczyn	8	6,10	14,23
LZS Zagroda Lubliniec	8	5,11	6,16

GRUPA III

Pionier Strzelce	8	14,2	33,6
Tęcza Kłuczbork	8	12,4	21,11
Począ Opole	8	8,2	16,5
PGR Klasna	8	4,12	10,29
Gwardia Kłuczbork	5	0,10	2,17
OSO Opole	8	0,16	0,26

KS Począ został rozwiązany w okresie rundy wiosennej, a ZS Gwardia Kłuczbork wycofała drużynę z rozgrywek rundy wiosennej.

1:20,154 godz. Drugie miejsce zajął Napierała, trzecie — Janicki Jan. „Tour de Suisse” zakończony.

ZURYCH. (tel.) Tegoroczny wyścig „Tour de Suisse” został wygrany przez kolarzy szwajcarskich. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Weilenman w ogólnym czasie 55,46,17 godz., 2) Aeschliman (Szwajcaria) 55,46,26 godz., 3) Steter (Szwajcaria), 4) Brule (Francja) 55,49,37 godz. Trzy ostatnie etapy wygrali następujący zawodnicy: szósty etap — Fryburg — Berno (261 km) Verschuern (Belgia); siódmy — Berno — Bazylea (213 km) Peters (Belgia) w 5,53,6 godz.; ostatni — Bazylea — Zurych (225 km) Saes (Szwajcaria) w 6,9,42 godz.

Mistrzem torowym Polski został Gabrych, osiągając najlepszy czas 1:20,154 godz.

Reorganizacja mistrzostw piłkarskich Śląska

Budowl. II Opole	11	6,16	15,31
Gwardia Niemodlin	11	0,22	2,7

Końcowa tabela mistrzostw kl. B na rok 1948-49:

Stal Zawadzkie	22	32,12	34,23
Unia Zdzieszowice	22	32,12	48,22
Kolejarz Opole	22	30,14	64,31
Związk. Otmęt	22	29,15	64,36
Unia Krapkowice	22	27,17	59,25
Kolej. Kędzierzyn	22	25,19	48,32
Dynamit Kr. Młyn	22	23,21	42,52
LZS Siolkowice	22	21,23	49,59
Gwardia Opole	22	17,27	38,62
Budowl. II Opole	22	15,29	30,55
Wiślni. Dobrzyń W.	22	14,30	32,53
Gwardia Niemodlin	22	3,1	5,72

Do klasy C spadają: Wiślniarz Dobrzyń Wlk. i Gwardia Niemodlin.

Końcowa tabela mistrzostw kl. C za rok 1948-49 ZPN.

LZS Vlet. Chrościec	13	21,5	31,8
LZS Popiel. Popielów	13	18,8	27,14
Gwardia Kłuczbork	13	13,15	23,10
LZS Szczyrzyce	13	12,14	16,26
Gwardia Niemodlin	7	8,6	11,7
PRW Chrzastowice	13	5,21	26,16
Janina Murów	13	3,23	8,36
LZS Dąbr. Górna	13	0,26	2,37

Gwardia Niemodlin wycofała drużynę z rozgrywek rundy wiosennej, w tabeli uwzględniono rundę jesienną.

GRUPA II

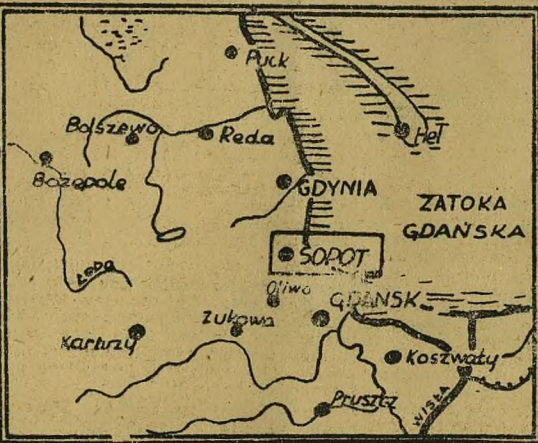
Stal Malapanew	12	18,5	46,15
Budowl. III Opole	12	16,8	28,13
Gwardia Strzelce	12	14,10	26,16
Stal Osowiec	12	12,12	24,4
Unia Wosowska-Kol.	12	5,19	9,28
Gwardia Dobrozdzień	12	4,20	12,36
Pila Zandowice	12	4,20	8,38

GRUPA III

Pionier Strzelce	8	14,2	33,6
Tęcza Kłuczbork	8	12,4	21,11
Począ Opole	8	8,2	16,5
PGR Klasna	8	4,12	10,29
Gwardia Kłuczbork	5	0,10	2,17
OSO Opole	8	0,16	0,26

KS Począ został rozwiązany w okresie rundy wiosennej, a ZS Gwardia Kłuczbork wycofała drużynę z rozgrywek rundy wiosennej.

Końcowa tabela



Fot. „Refleks“ Sopot.

Nauczyciele w.f. w pracy nad sportem szkolnym

Czy nastąpi zmiana przepisów piłkarskich

SZCZECIN. — Żegluga przybrzeżna w Szczecinie uruchomiła regularną komunikację na linii Kamień—Miedzwodzie w Zalewie Szczecińskim. W tej linii kursuje statek pasażersko-towarowy „San”. Linia ma charakter sezonowy i będzie czynna do dnia 31 sierpnia br.

A vintage, textured illustration of three sailboats on a body of water under a cloudy sky. The boats are arranged diagonally from the foreground to the background. The image has a grainy, halftone-like appearance.

Z zawodów żeglarskich na Jeziorze Charzykowskim.

spójrzmy na Charzykowo pod kątem widzenia wczasowicza czy turysty. Ono znajduje tu coś dla siebie. Przede wszystkim urok Szwajcarii Kaszubskiej, czar jezior, pagórków i lasów pniarskich nadzwyczajny i łagodny i zdrowy klimat. I to jest bardzo ważne, a w dużej mierze jest to przyczyna, że przebywają tu co roku na kolonjach letnich masy dzieci, młodzieży, harcerzy i wczasowiczów, kto

zwykłym namocle. Ocenę, który ze sposobów jest lepszy, pozostawiam Czytelnikom. Zresztą, najlepiej przekonać się o tym samemu. A zażoławę przypuszczam, nie będzie nikim. Bo woda, słońce i wiatr znane są ze znakomych właściwości, które zarazem leczą napawają radością i dodają każdemu nowych potrzebnych w codziennej pracy sił.

K. DRZĄGOWSKI

Znad morza

SZCZECIN. — Żegluga przybrzeżna w Szczecinie uruchomiła regularną komunikację na linii Kamień—Miedzwodzie w Zalewie Szczecińskim. W tej linii kursuje statek pasażersko-towarowy „San”. Linia ma charakter sezonowy i będzie czynna do dnia 31 sierpnia br.